# GAZETA USTROŃSKA

PRZEKSZTAŁCENIE SZPITALA

DLA BABECZEK

RAJD ARŁAMÓW

**Nr 11** (1161) **13 marca 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**




**Zumba na Dzień Kobiet.** **Fot. W. Suchta**

# POD NADZOREM

## Rozmowa z Janem Kawulokiem, dyrektorem Cieszyńskiego Pogotowia, wiceprzewodniczącym komisji zdrowia Sejmiku Województwa Śląskiego

**Czy mieszkańcy nauczyli się już, czemu służy pogotowie ratunkowe i jak z niego korzystać?**

Myślę, że korzystają dobrze. Ostatnio znowu media donosiły o liczbie niezasadnych wyjazdów pogotowia gdzieś w Polsce. Każdy szef pogotowia zna ich liczbę, ponieważ musi robić dokładne sprawozdania. Kiedy ja uzgadniam to z moimi pracownikami, zawsze mam trudność, żeby jakiś wyjazd uznać za niezasadny. Po fakcie, owszem, mogę tak go ocenić, mając wiedzę o całym zdarzeniu, ale w momencie podejmowania decyzji, to dla mnie z reguły wyjazd jest zasadny. Sytuacja, która miała miejsce nie-

*(cd. na str. 2)*

# BARDZO FAJNA CHRYPA

***Jego największą pasją od najmłodszych lat jest właśnie muzyka. Pisze teksty oraz komponuje muzykę. Jest młodym mężem Patrycji wspierającej go z całych sił w artystycznym spełnianiu się i kochającym tatą 15-miesięcznego Lwa, który wykazuje znaczne zdolności muzyczne już od pierwszych dni pobytu na świecie. Pomimo obecnej działalności solowej, Marcin zawsze chciał tworzyć i rozwijać karierę wraz z kapelą, ponieważ to właśnie zespół stojący za nim dawał mu największego, pozytywnego kopa i radość tworzenia. Ma nadzieję na powrót do muzyki i jest pewien, że to jego droga do pełni szczęścia* – napisano o Marcinie Nawrockim z Ustronia na oficjalnej stronie programu „The Voice of Poland".**

Znalazł się na liście uczestników po sobotniej edycji programu. Zanim wyszedł na scenę rozmawiał za kulisami z Tomaszem Kamelem, który był pod wrażeniem energii rozpierającej syna wokalisty

*(cd. na str. 4)*

# POD NADZOREM

*(cd. ze str. 1)*

dawno – dzwoni wnuczek, który był pod opieką babci, mówi, że babcia zażyła leki i nie może jej dobudzić. Karetka wyjeżdża, na miejscu ratownicy stwierdzają, że wszystko jest w porządku. Czy ten wyjazd był zasadny? W mojej opinii jak najbardziej tak, w stu procentach, czy wpisywać go więc do rejestru niezasadnych?

**Ale te wyjazdy kosztują!**

Wytworzenie w społeczeństwie poczucia bezpieczeństwa jest bezcenne. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że ktoś nie wzywa pogotowia, bo boi się, że zostanie obciążony kosztami. Czasem osoby postronne, które natknęły się na ulicy na leżącego pokrwawionego człowieka, pytają nas: A co, gdy okaże się, że on jest tylko pijany? Czy będę musiał zapłacić? Nie!

**Czy są plany utworzenia nowego punktu pogotowia na przykład w Ustroniu?**

Na razie nie i nie ma takiej potrzeby. Mamy obecnie 7 zespołów, najnowszy powstał 1 stycznia 2014 roku w Strumieniu. Mieszkańcy Ustronia mogliby powiedzieć, że to na drugim końcu powiatu i ich to nie dotyczy. Jednak działamy w systemie i utworzenie kolejnego zespołu ma wpływ na obsługę całego terenu. Dzięki nowej sile, odciążony zostanie Skoczów i tamtejsi ratownicy, będą mogli częściej wyjeżdżać chociażby do Ustronia. Jestem bardzo zadowolony z tego posunięcia, myślę, że korzyści odniosą wszyscy, a dodatkowo udało nam się stworzyć kolejnych 7 miejsc pracy.

**Swego czasu ludzie bardzo obawiali się wprowadzenia nowych zasad, według których do potrzebujących wyjeżdżała albo karetka z lekarzem, albo tylko z ratownikami medycznymi. Czy były z tym jakieś problemy?**

Dużo było obaw przed wprowadzeniem tych zasad, ale teraz nie mamy żadnych skarg w tej sprawie i ludzie nawet nie zauważają, czy był u nich lekarz, czy nie. Krzyku było rzeczywiście bardzo dużo. Musiałem jeździć na sesje, tłumaczyć, prosić o spokój. Obecnie mamy 4 zespoły z lekarzem, 3 bez. Ratownicy medyczni są wysoko wyspecjalizowanymi fachowcami i tam, gdzie jadą zawsze sobie radzą. Z tym nie ma problemu. Ja zwracam dodatkowo uwagę na coś innego. Żeby każdy pracownik pogotowia, nieważne czy lekarz, czy ratownik był przyjazny wobec ludzi. Oni na przykład nie mają obowiązku wiedzieć, która apteka jest czynna, ale powtarzam im: Jak wiecie, to przekażcie tę informację. Bądźcie wyrozumiali dla ludzi będących w sytuacji stresowej. Oczywiście zdarzają się sytuacje trudne nie dla wzywających, a dla ratowników czy lekarzy. Bywają wizyty nieprzyjemne lub nawet niebezpieczne, ale nasi pracownicy są profesjonalistami i radzą sobie w trudnych sytuacjach.



J. Kawulok. Fot. M. Niemiec

**Skoro system tak dobrze działa, to chyba musi być dobra komunikacja w momencie przyjmowania zgłoszenia. Słyszy się o tym, że dyspozytor nie przyjął zgłoszenia, nie wysłał karetki.**

Pracownicy realizują wizję dyrekcji, a u nas jest jasno powiedziane, że lepiej zrealizować o jeden wyjazd więcej, który być może po fakcie będzie zakwalifikowany jako niezasadny niż nie zareagować, gdy zagrożone jest życie lub zdrowie. Średnio zespół ma 5-6 wyjazdów, ale wolę żeby ich było 7 niż gdyby tego jednego zabrakło.

**W dobie przekształceń jednostek służby zdrowia w spółki, nie chciał pan komercjalizacji pogotowia?**

Nie miałem tego typu pomysłów, bo zupełnie dobrze funkcjonujemy jako jednostka samorządowa. Żyję dobrze z organem prowadzącym, czyli Starostwem Powiatowym, współpracuję z Radą Społeczną, która otrzymuje zestawienia finansowe, opiniuje różne działania. To nie przeszkadza mi czuć się gospodarzem w firmie. Tak samo jak fakt, że jako jednostka zarządzająca publicznymi pieniędzmi, jestem pod pełnym nadzorem. Każdy ma prawo wglądu w budżet pogotowia, ma prawo sprawdzić, na co wydawane są pieniądze, czy nie przyznajemy sobie jakichś irracjonalnych premii itd.

**Pytam pana, jako radnego, wiceprzewodniczącego komisji zdrowia sejmiku województwa śląskiego. Mówi się, że na Śląsku jest za dużo łóżek szpitalnych, to rodzi obawy, czy nie będą likwidowane szpitale lub oddziały na naszym terenie.**

Przede wszystkim nikt nie określił tej właściwej ilości czyli mówienie że jest za dużo jest niewłaściwe. Jeśli z analizy liczby mieszkańców i ich potrzeb, rzeczywiście tak by wyszło to z pewnością nie dotyczy to Śląska Cieszyńskiego. Nie możemy pozwolić na to, żeby poprawiano statystyki kosztem Zawiercia, Częstochowy, Żywca i Cieszyna. Jeżeli jest nadmiar łóżek to na terenie Katowic, Rudy Śląskiej, Chorzowa. Dodatkowo tamte szpitale często są w kiepskim stanie technicznym. Proszę mi wierzyć, że mamy jedną z najlepszych baz szpitalnych, o czym, obok Cieszyna, decyduje Ustroń. Nie możemy dać sobie wmówić, że się mamy za dobrze i trzeba zamknąć jedyny oddział chirurgiczny, bo jest ich na Śląsku za dużo. Niech oni zamkną jeden z trzech, jakie mają u siebie. Z moich obliczeń i obserwacji, które prowadzę od lat wynika, że nadmiar łóżek nie jest głównym problemem śląskiej służby zdrowia, problemem jest niewłaściwa organizacja szpitali, głównie brak sieci szpitali. Jednak zawsze powtarzam, że nie możemy się poddawać dyktaturze pieniądza w służbie zdrowia.

**Dziękuję za rozmowę.** Rozmawiała: **Monika Niemiec**

---

## to i owo z okolicy

Brenna dostała promesę na remont ulicy Sportowej w Górkach Wielkich. 160 tys. zł pochodzi z wojewódzkiego funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.

* * *

W podcieszyńskiej wsi Łączka stoi kamienny krzyż. Miejscowi postawili go w podzięce za przeżycie wojennego koszmaru.

Państwowa Szkoła Muzyczna w Cieszynie powstała w 1934 roku. Założył ją wiślanin Jan Drozd, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych i dał własne pieniądze. Nauczyciele dojeżdżali nad Olzę głównie z Katowic i Krakowa. Szkoła nosi imię Ignacego Paderewskiego. Ma swoją filię w Wiśle. W tym roku PSM obchodzi 80-lecie.

* * *

W gminie Zebrzydowice zachowało się kilka wiatraków. Maszyneria jest w nich sprawna. Jak kiedyś mielone jest zboże na śrutę lub krupicę.

* * *

Kamienica przy rynku w Strumieniu, w której znajduje się Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury została sprzedana przez gminę. Budynek kupiła prywatna spółka za około 1,1 mln zł. M-GOK czeka przeprowadzka.

* * *

Różowy jelonek od kilku lat stoi przed oranżerią Zamku w Cieszynie. Miał być tylko czasowym eksponatem, ale pozostał na stałe. Stanowi atrakcję dla turystów, którzy chętnie robią sobie przy nim pamiątkowe fotki.

* * *

Zapadła decyzja, że spalony na początku grudnia zabytkowy kościółek na Steców-ce, zostanie odbudowany w całości z drewna. Parafianie już gromadzą świerkowe bale. Trwa zbiórka funduszy. Obecnie msze święte odprawiane są w budynku parafii.

* * *

Młodszy aspirant Łukasz Palica otrzymał nagrodę dla najlepszego dzielnicowego Cieszyna. Podczas lutowej sesji Rady Miejskiej wręczył ją fundator – burmistrz Mieczysław Szczurek.

* * *

Szykowana jest publiczna dyskusja o rewitalizacji cieszyńskiego rynku. Swoje uwagi podczas spotkania w ratuszu będą mogli przekazać również mieszkańcy. **(nik)**

# KRONIKA MIEJSKA

### ZAPROSZENIE NA FILM

15 marca o godz. 18 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja w ramach święta Purim odbędzie się projekcja filmu Jedna noc z królem w ramach Misji Polska-Izrael. Wstęp wolny.

* * *

### REKRUTACJA DO PLACÓWEK OŚWIATOWYCH

Burmistrz Miasta informuje, że nabór na rok szkolny 2014/2015 do wszystkich placówek oświatowych tj.: przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów odbywa się od 3 III do 31 III 2014 r. Wszelkie informacje związane z rekrutacją znajdują się na stronie internetowej każdej placówki oraz na stronie internetowej miasta. Informacje udzielane są także we wszystkich placówkach oświatowych.

* * *

### WĘDRUJĄCE ROŚLINY

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" oraz Ustroński Klub Ekologiczny w cyklu spotkań przyrodniczo-ekologicznych serdecznie zapraszają na ilustrowany wykład znanego i cenionego przyrodnika i ekologa, świetnego prelegenta Aleksandra Dordy pt.: „Wędrujące rośliny". Spotkanie odbędzie się w sobotę 22 marca o godz. 16.

* * *

### KONFERENCJA KOBIET

W sobotę, 8 marca w Hotelu Gołębiewski, w Wiśle odbyła się Konferencja Kobiet „Poznaj siebie w nowy sposób". Na zorganizowaną przez Chrześcijańską Fundację Życie i Misja ogólnopolską konferencję przyjechało 1100 kobiet. Było to szczególne wydarzenie. Poruszony został bardzo ważny temat patrzenia na siebie w sposób, w jaki widzi nas Bóg. Wykładowcami tegorocznej konferencji były: Alina Wieja, Sylwia Tomczyk i Bożena Ciechanowska. Pomiędzy wykładami historie z życia opowiedziały: Wiola Niedziela, Anita Pieczyrak i Beata Marczak.



Alina Wieja w swoich wykładach mówiła o tym, jak widzi nas Bóg, jak odwrócić się od zranień i złych doświadczeń z przeszłości i spojrzeć na miłość Boga, która wnosi w nasze życie światłość i nową nadzieję. Powiedziała także o tym, jak wykorzystać dane przez Boga możliwości i umiejętności, jak je odkryć i zacząć realizować. Bożena Ciechanowska przedstawiła koncepcję „lustra", które często określa nasze patrzenie na siebie. Jeśli widzimy w nim zniekształcony obraz własnej osoby, to jest sposób, by to „lustro" zmienić, aby móc żyć pełnią życia. Sylwia Tomczyk zachęcała do odkrycia marzeń, również tych, które wcześniej mieliśmy, a także jak wykorzystać dary, talenty i możliwości, które posiadamy.

Kobiety wracały do domu z nowym pakietem nadziei, podniesione na duchu, zainspirowane do nowych działań według konkretnych wskazówek, które przekazały wykładowczynie.

Zachęcamy te Panie, które nie zdążyły zapisać się na Konferencję, do przesłuchania wykładów, które ukażą się na płytach MP3 oraz DVD (wykłady będą dostępne w sklepie na stronie: www.koinonia.org.pl). **Mateusz Wójcikiewicz**

* * *

**CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:**

| | | |
|---|---|---|
| **Stanisław Hojdysz** | lat 93 | ul. Akacjowa |
| **Krystyna Brancek** | lat 69 | ul. Malinowa |
| **Władysław Błachut** | lat 91 | ul. Cieszyńska |
| **Marianna Szczotka** | lat 85 | ul. Miedziana |
| **Gertruda Lazar** | lat 76 | ul. Tartaczna |

# STRAŻ MIEJSKA

**tel. 33 854 34 83**
**tel. 604 55 83 21**

**3 III 2014 r.**
Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta i osób handlujących na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu.
**4 III 2014 r.**
Mandatami po 100 zł ukarano dwóch kierowców za postój w miejscach niedozwolonych. Jeden zaparkował na Alei Szczepańskiego, drugi na chodniku przed sklepem na os. Manhatan.
**5 III 2014 r.**
Mieszkańcy zadzwonili na komendę SM z prośbą o interwencję na ul. Bernadka. Na poboczu leżała wyczerpana sarna. Musiała długo przed czymś uciekać i obawiano się, że mogą ją zaatakować psy, a ona nie będzie miała sił, żeby schronić się w lesie. Wezwano pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszynie i oni zabrali zwierzę.
**6 III 2014 r.**
Na ul. Leśnej znaleziona została martwa sarna, która zginęła po zderzeniu z samochodem. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.
**6 III 2014 r.**
W okolicach ul. Łącznej błąkał się bardzo ładny, łagodny i ułożony wilczur. Był wygłodniały i wycieńczony. Wcześniej na pewno miał właściciela, który być może postanowił się go pozbyć. Pies trafił do schroniska w Cieszynie.
**7 III 2014 r.**
Mandatem w wys. 100 zł ukarano kierowcę, który zaparkował na ul. Sanatoryjnej przed zakładem przyrodoleczniczym.
**9 III 2014 r.**
Mandatem w wys. 100 zł ukarano osobę, która bez żądnych zezwoleń handlowała kwiatami na ul. Grażyńskiego.
**9 III 2014 r.**
Zwrócono się do strażników z prośbą o interwencję w jednym z sanatoriów, gdzie kuracjusz pił alkohol w miejscu publicznym. Został ukarany mandatem w wys. 100 zł. **(mn)**


ASTRA MED
Centrum Medyczne
www.astra-med.net

**PORADNIA ORTOPEDYCZNA**
**Ustalenie diagnozy, sposobu i rodzaju leczenia:**
- choroby zwyrodnieniowej stawów (biodro, kolano, bark)
- urazów (sportowych) i ich następstw
- dolegliwości bólowych kręgosłupa i osteoporozy
- wiskosuplementacja dostawowa, osocze bogatopłytkowe PRP

**PORADNIA GINEKOLOGICZNA**
- prowadzenie ciąży
- diagnostyka prenatalna, testy NIFTY
- nowoczesna antykoncepcja
- diagnostyka i leczenie schorzeń ginekologicznych
- profilaktyka nowotworów narządów rodnych
- onkologia ginekologiczna
- USG ginekologiczne, USG 3D/4D
- USG piersi
- cytologia

Ustroń, ul. M. Konopnickiej 23e, tel. 33 851 09 15 (w godz. 15-18)

First Minute
LATO 2014 !
już w sprzedaży
mea travel
BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
www.mea-travel.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00
*współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce*
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
**tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339**



Marcin w swoim żywiole - na scenie. Fot. z pryw. arch.

# BARDZO FAJNA CHRYPA

*(cd. ze str. 1)*

– szesnastomiesięcznego Lwa. W naszej redakcji Marcin opowiadał:

– Nie onieśmielały go światła reflektorów, wchodził, gdzie tylko się dało, zapoznawał się ze sprzętem i kamerzystami – mówi o Nawrockim juniorze jego tata.

Udzielał wywiadów, a za latoroślą biegała żona – Patrycja. Widać, że bliscy wspierają Marcina, więc nie dziwi, że przyjechał na przesłuchania z rodziną. Jest jej bardzo oddany. W studio powiedział, że zanim spotkał żonę, żył na 100 procent muzyką. I już wiemy skąd w notce o artyście na oficjalnej stronie programu stwierdzenie: *przez dwa lata uczęszczał do Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czechach na kierunkach wokal oraz gitara. Niestety nie udało mu się jej ukończyć w wyniku braku czasu. Wtedy nie miał czasu na nic.*

Miał za to kapelę i tworzył muzykę.

Zespół Antyrama zdobył sporą popularność, a za jego surowe brzmienie oprócz Marcina, który grał na gitarze i śpiewał, odpowiedzialni byli: Adam Donczew – współzałożyciel, gitarzysta solowy, Wojtek Misiuga – współzałożyciel, basista, Krzysiek Kamiński – pianista, Darek Kamiński – perkusista. Prowadzili prawdziwie rockandrollowe życie, zagrali sporo koncertów, również w Ustroniu, ale w końcu każdy poszedł w swoją stronę.

– Do szczęścia jest mi potrzebna rodzina i muzyka, i dlatego zdecydowałem się wziąć udział w programie – powiedział nam Marcin. Znalazł czas na spotkanie, choć nie ma go za dużo na co dzień. Pracuje na utrzymanie rodziny w firmie budowlanej, ale jego marzeniem jest żyć ze śpiewania. Ma pełne poparcie żony.

Pytam, czy Patrycja nie boi się, że pochłonie go kariera i wielki świat.

– Sama mnie namawiała, żebym spróbował. Zna mnie na wylot i wie, ile znaczy dla mnie muzyka. Obiecałem, że nie pójdę w długą – śmieje się.

Marcin w ogóle cały czas się śmieje. Na stronie programu napisano: *Niezwykle skromny, a przy tym charyzmatyczny.* Dodałabym, że wrażliwy, choć stara się to ukryć za żartami, ironią.

Gdy spytałam, czy w rodzinie ktoś zajmuje się muzyka, odpowiedział, że dziadek grał na weselach, a o cztery lata starszy brat Adam gra na gitarze i śpiewa. Poszedł jednak w stronę poezji śpiewanej, co nie przeszkadzało mu kilka razy występować z Marcinem na scenie. Młodszy Nawrocki odkrył muzykę w wieku 10 lat dzięki Nirvanie. Zaczarował go śpiew lidera grupy Kurta Cobaina i od tej pory szukał podobnych brzmień. Robi to do dziś, bo nie odpowiada mu sieczka nadawana przez większość stacji radiowych. Idąc ścieżką Nirvany znalazł polskiego rocka – KSU, Dżem i w końcu TSA. Nic dziwnego, że wybrał Marka Piekarczyka na swojego nauczyciela.

Dinozaur Piekarczyk jest jednym z czterech jurorów The Voice of Poland. Oprócz niego są piosenkarki – Justyna Steczkowska i Maria Sadowiska oraz Tomasz „Tomson" Lach i Aleksander „Baron" Milwiw-Baron z zespołu Afromental. Nazywani są trenerami, bo gdy zbiorą grupę podopiecznych pracują z nimi przed kolejnymi etapami programu. Podczas pierwszego pod nazwą „Przesłuchania w ciemno" nie widzą kandydatów, gdy ci wchodzą na scenę. Jeśli im się spodobają, mogą się odwrócić.

Gdy Marcin wykonywał piosenkę Briana Adamsa „Please forgive me" odwróciły się fotele Piekarczyka oraz Thomsona i Barona, ale dopiero w ostatnich taktach piosenki. Pytam, czy było nerwowo.

– Bardzo. Człowiek śpiewa do oparcia, stara się jeszcze coś tam z siebie wyrwać, a tu żadnej reakcji. Nie wiedziałem, że mogą się odwrócić w ostatniej chwili, więc jak to się stało byłem zaskoczony, ale zadowolony.

– Bardzo fajnie to zaśpiewałeś. Cały czas patrzyłam na Marka i mówiłam: Bierz go, bo on jest dla ciebie – stwierdziła Justyna Steczkowska.

– My też Marcina Nawrockiego chcemy – powiedzieli Thomson i Baron. – Marcin Nawrocki śpiewa bardzo ładnie. Marcin Nawrocki miał bardzo fajną chrypę. I Marcin Nawrocki dobrze wie co schrzanił.

– Mniej więcej cały kawałek – odpowiadał na to Marcin. – Bywało lepiej, ale gorzej też bywało, uwierzcie mi.

Wszyscy zobaczyli w Marcinie rockmana, mimo iż śpiewał popowy utwór. Poproszono go o zaśpiewanie czegoś, w czym czuje się najlepiej. Zrobił duże wrażenie.

**Monika Niemiec**



Marcin z żoną Patrycją i synem Lwem. Fot. z pryw. arch.






W auli G-1 tańczyło 118 osób. Fot. W. Suchta

# MEGA SUPER ZUMBA

– Wszystkie kobiety szalały w rytmie latino, czyli zumby – mówi Patrycja Moskała, organizatorka Maratonu Zumby z okazji Dnia Kobiet. Maraton odbył się 8 marca w auli Gimnazjum nr 1. Na scenie instruktorki zumby, na parkiecie 118 tańczących, nie tylko pań, bo byli też nieliczni panowie. Taniec prowadziły instruktorki: Beata Sikora z Bładnic, Karina Szymańska z Wisły, Anita Trąbała ze Skoczowa i Patrycja Moskała z Ustronia.

– Szaleństwo zumbowe. Są dziewczyny ze Skoczowa, Wisły, Bładnic, Ustronia. Przyszły ze swoimi instruktorkami i jest nas mnóstwo. Pełna sala, a jeszcze troszkę by się zmieściło – mówi P. Moskała. - Za udostępnienie sali chciałabym podziękować dyrektorowi Gimnazjum nr 1 Leszkowi Szczypce, a za pomoc w organizacji Oldze Kisiale i mojej rodzinie. Było mega rewelacyjnie i wyzwoliła się super energia.

**Wojsław Suchta**



**Do Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” ostatnio chętnie przychodzą dzieci. Podziwiają zwierzęta Afryki sfotografowane w Rezerwacie Przyrody Masai Mara w Kenii. Autorem zdjęć jest Henryk Chmiel, członek Stowarzyszenia Twórców Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej. Na wszystkich, którzy wybiorą się na Brzegi czekają egzotyczne widoki pełne afrykańskiego słońca, portrety zwierząt – tych małych i całkiem dużych, drapieżnych i łagodnych, a także scenki z przedszkola dla osieroconych słoników. Wystawę można oglądać codziennie w godz. 11-16 do końca marca. Wstęp wolny dla uczniów ustrońskich szkół.**

# Zdaniem Burmistrza

**O trasach i ścieżkach spacerowych mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.**

* * *

Ostatni pogodny weekend był zachętą dla wielu osób do wyjścia na spacer, można też było zaobserwować sporo rowerzystów.

W naszym mieście mamy duży wybór tras, oznakowanych szlaków spacerowych i turystycznych. Te najprostsze znajdują się w parkach miejskich czy też na bulwarach nadwiślańskich, natomiast bardziej wymagającym turystom, chcącym pokonywać mniejsze lub większe wzniesienia, proponujemy szlaki turystyczne, których w granicach miasta jest 60 km.

Nie bez znaczenia dla odwiedzających nasze miasto gości jest możliwość dojazdu samochodem pod zbocza górskie, skąd można wyruszyć na pieszą wycieczkę. Tradycyjnym miejscem wypadów w góry są pola biwakowe „U Jonka na Kympie” i w Dobce. Wielu wyjeżdża samochodem na Równicę lub wyciągiem krzesełkowym na Czantorię i stamtąd wyrusza na trasę. Dla turystów zaawansowanych są szlaki począwszy od „Ścieżki Rycerskiej” po rozpoczynający się w Ustroniu główny szlak beskidzki im. K. Sosnowskiego wiodący aż do Bieszczad. W Ustroniu ten szlak przebiega przez Równicę i Czantorię.

Na terenie naszego miasta mamy 120 km oznakowanych szlaków spacerowych i turystycznych, ponad 20 km tras nordic walking i rowerowych. Można też korzystać z innych ścieżek i tras w zależności od własnych możliwości i przygotowania kondycyjnego.

Z radością obserwujemy renesans turystyki pieszej. Na pewno przyczyniły się do tego popularyzowane w ostatnich latach wycieczki piesze z kijkami tzw. nordic walking. Z kijami chodzą nie tylko kuracjusze, ale coraz częściej mieszkańcy i goście weekendowi. Wielu ich widać na szlakach i ścieżkach spacerowych.

Mimo marcowego chłodu pojawia się coraz więcej rowerzystów, a jest to od lat propagowany w naszym mieście sposób spędzania wolnego czasu. Służą temu imprezy rowerowe, jak Rodzinny Rajd Rowerowy, wyścigi górskie i szosowe. Od lat Ustroń kojarzony jest też z biegami górskimi. Odbywające się górskie marszobiegi i maratony mają swe utrwalone miejsce w kalendarzu biegaczy górskich. Ale są też biegi płaskie na bulwarach nad Wisłą, jak Bieg Romantyczny i Bieg Legionów.

Wszystko razem tworzy dobry klimat dla uprawiających sport i rekreację. Począwszy od tras, można powiedzieć, spacerów towarzyskich, po wyczynowe wymagające dobrej kondycji i odpowiedniego przygotowania. Taki sposób spędzania wolnego czasu jest coraz popularniejszy, a liczymy na to, że w naszym mieście będzie się rozwijał, także poprzez odpowiednią infrastrukturę.

Notował: **(ws)**



# OCZYSZCZONE I NIEZDROWE

Klub Zdrowia Chrześcijańskiej Służby Charytatywnej zainaugurował drugi rok swojej działalności. W poprzednim największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie „Szkoła zdrowego gotowania", które prowadziła mgr Iwona Deperas, promotorka zdrowia i właścicielka baru wegetariańskiego w Skoczowie. Postanowiono znów nawiązać z nią współpracę. Jednak w tym roku praktyczne zajęcia kulinarne nie zakończą się jednym pokazem i degustacją. Takich spotkań będzie więcej. Pierwsze z nich odbyło się 26 lutego o godz. 17.30, w Szkole Podstawowej nr 1. Dotyczyło zbóż, kasz, mąk i pieczywa.

Iwona Deperas od 20 lat jest weganką (czyli je tylko rośliny). W tym czasie urodziła troje zdrowych dzieci. Emanuje z niej niezwykła witalność i troska o dobro innych ludzi. – Codziennie spożywamy dużą ilość produktów zbożowych. Paradoksalnie we współczesnym świecie sprzyjający zdrowiu ciemny razowy chleb utożsamiany jest z biedą, natomiast biały jest symbolem dobrobytu. Podobnie jest z innymi pokarmami. Żeby zrozumieć jaki wpływ ma to na nas, dobrze jest przyjrzeć się budowie ziarna, np. pszenicy – powiedziała na wstępie wykładowczyni.

Ziarno pszenicy składa się z bielma, kiełka (zarodka) i warstwy zewnętrznej, tzw. łuski (otręby). Bielmo stanowi około 4/5 całego ziarna, zawiera skrobię i białko (tzw. gluten). Właśnie ta część służy do produkcji białej mąki. Zarodek, część generatywna rośliny, jest bogatym źródłem witamin z grupy B, witaminy E, minerałów i błonnika. Otręby składają się przede wszystkim z błonnika, zawierają duże ilości witamin i trochę białka. Jak na ironię najbardziej wartościowe części ziarna – łuska i zarodek – w czasie mielenia są usuwane i przeznaczone na paszę dla zwierząt. W ten sposób traci się znaczną część składników bardzo ważnych dla naszego zdrowia. Między innymi: 86% witaminy B1, 70% witaminy B2, 60% witaminy B6, 70% kwasu foliowego, 50% wapnia, 78% fosforu, 72% magnezu, 71% cynku, 87% chromu, 68% błonnika. Tak ogołocony pokarm sprzyja chronicznym zaparciom, uczuleniu na gluten, otyłości, cukrzycy, problemom z układem nerwowym i innym schorzeniom.

Mimo to firmy spożywcze przede wszystkim skupiają się na produkcji i sprzedaży żywności rafinowanej – np. białej mąki, białego cukru, idealnie czystego oleju. Dlaczego? Jest to dla nich opłacalne: produkty naturalne dosyć szybko się psują, natomiast bardzo mocno oczyszczone są niezdrowe, ale... mogą miesiącami, a nieraz nawet latami, leżeć na półkach magazynów i sklepów. Najlepiej jeśli nie patrząc na modę i interesy rynku spożywczego będziemy używali w naszej kuchni całe ziarna zbóż, kasze, razowe mąki i chleby – zachęcała prelegentka.

Koordynatorka klubu, Henryka Troszok pokazała zebranym dwa chleby razowe, które upiekła w domu. – Jeden z nich jest zwykły a drugi bezglutenowy – wyjaśniła. Pierwszy zrobiłam z mąki pszennej. Drugi z mieszanki mąk, które nie zawierają glutenu: gryczanej, jaglanej, kukurydzianej, owsianej, amarantusowej, ryżowej i quinoa. Każdy uczestnik otrzymał dwie kromki zaprezentowanych chlebów i porcję leczo, które ugotowała Iwona Deperas. Podczas jedzenia kilka osób zawołało: „Super!", „To jest zaskakująco dobre!". – Tak jak w poprzednim roku prelegentkę pożegnano gromkimi brawami.

Podczas spotkań Klubu Zdrowia można kupić za symboliczną złotówkę broszurę z przepisami, które będą wykorzystywane na spotkaniach z cyklu „Szkoła zdrowego gotowania". **Andrzej Rabiński**

# Jest taki dzień...

## ...tylko jeden raz do roku - a szkoda...

Dzień Kobiet – mężczyznom kojarzy się z pieniędzmi wyrzuconymi „w błoto", a kobietom tylko z kwiatami i czekoladkami. Już kilka dni wcześniej panowie zaczynają rozmyślać, czym obdarować swoją kobietę. Zwykle ich przemyślenia nie prowadzą do żadnych kreatywnych spostrzeżeń. Kwiaty są ładne, ale po czasie zwiędną, a czekoladki tylko pójdą nam w biodra. Ale czy naprawdę nie mogą poszczycić się jakimś bardziej wyszukanym prezentem? Czy nie mają oni żadnej inwencji twórczej? Przecież „ciekawy prezent" to nie znaczy drogi! Nie musi to być od razu pierścionek z brylantem w kształcie serca. Wystarczy jakiś bardzo symboliczny, aczkolwiek wyjątkowy upominek np. oryginalne podziękowania skierowane tylko do swojej pani.

Co prawda mało która kobieta pogardzi pralinkami, choć nie jest to nasz wymarzony prezent. Czekoladki nie oddają w pełni idei tego święta, czyli oddania wdzięczności kobietom za opiekę i dbanie o rodzinę. To nie jest tak, że my nie doceniamy tradycyjnych prezentów, ale weźcie pod uwagę nasze wysiłki przez cały rok. Pomyślcie o tym!

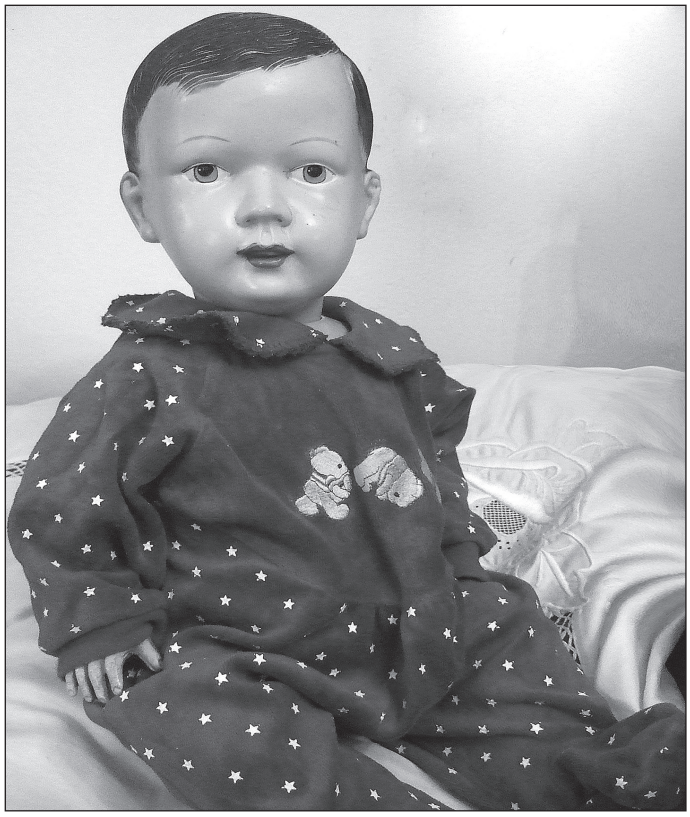
Oczywiście, nie jesteśmy wrednymi niewdzięcznicami – dziękujemy wam za pamięć. W sumie trudno byłoby nie pamiętać, skoro przed dniem kobiet wszędzie są reklamy prezentów i usług dla pań. Od bilbordów typu: „Bukiet pięciu róż już od 10 złotych..." do reklam w internecie, a biorąc pod uwagę aspekt ekonomiczno-marketingowy, kolejne takie święto to nic więcej jak wspaniały zarobek dla handlowców, którzy tylko czyhają na podniesienie cen upominków zaraz przed taką okolicznością –świętem handlowców.

Dodatkowo apelujemy, abyście doceniali nas przez cały rok. Oczywiście nie mówimy tutaj o prezentach każdego dnia. Po prostu ciepłe słówka od czasu do czasu, pochwały naprawdę potrafią zdziałać cuda i umilić każdej kobiecie życie. Mimo wszystko, dziękujemy za wasze dotychczasowe starania i mamy nadzieję, że ten artykuł dawam kilka wskazówek na przyszłe lata. Przemyślcie to. Dziękujemy za uwagę.

**Klaudia Buczek, Ewa Skałka, Lidia Szalbot**
**Gimnazjum nr 1**




**Tylko raz w roku?** **Fot. W. Suchta**



# MUZEUM USTROŃSKIE PRZEDSTAWIA ANDRZEJKA

Dzięki zaangażowaniu ustroniaków, którym przy tej okazji serdecznie dziękujemy, udało się znacznie poszerzyć cieszącą się niezwykłą popularnością ekspozycję dawnych zabawek w Muzeum Ustrońskim. Trafiły do nas cudowne zabawki „z duszą", którym towarzyszą nieraz ciekawe historie, skrupulatnie przez nas zapisywane. Dziś przedstawiamy liczącą 60 lat ogromną lalkę - chłopca z celuloidu o imieniu Andrzejek. Dołączył on do nas dzięki Janinie Hazuce, zawsze chętnie wspierającej wszelkie muzealne przedsięwzięcia, która opowiedziała nam o zabawce z niemałym wzruszeniem: *Andrzejka kupiła w kiosku „Ruchu" w połowie lat 50. moja starsza, nieżyjąca już siostra Anna, pracująca w delegaturach „Ruchu" w Skoczowie i Wiśle. Był ozdobą i atrakcją skromnego, drewnianego domku w rodzinnym Nierodzimiu. Z Andrzejkiem rozmawiali wszyscy i o wszystkim. Nawet śpiewaliśmy mu ulubione piosenki, szyliśmy ubranka, pozował z nami do zdjęć. Andrzejek był wyjątkowy, gdyż był lalką - chłopcem. Może chciałyśmy, aby zastąpił nam brata, który zmarł w 1957 r. i zostawił cztery siostry? Był ulubioną zabawką dzieci Anny – Basi i Marcina, a później bawili się nim moi synowie – Bogdan i Zenon oraz wnuki: Artur, Miłosz i Jakub. Z czasem lalka trafiła do siostrzenicy - Bogusi, dając radość jej córkom – Agnieszce i Magdzie*. Teraz, dzięki zaangażowaniu Janiny Hazuki i Bogusławy Lazar, Andrzejka podziwiają dzieci odwiedzające Muzeum, a on co jakiś czas odwraca celuloidową główkę, sprawiając wrażenie żywego. Gorąco zachęcamy ustroniaków do podarowania lub wypożyczenia swoich starych zabawek, dzięki czemu zyskają one drugą młodość i przyniosą radość kolejnym pokoleniom dzieci.

**Alicja Michałek**


**KREDYT DLA ROLNIKÓW**

**do 100 tys. zł** decyzja z Urzędu Gminy lub faktury

**33 854 18 87, 605 526 025**


## WAKACJE NAD MORZEM

Jak co roku w wakacje organizowany jest dla młodzieży z ustrońskich szkół rekreacyjny obóz letni z elementami języka angielskiego. Ma się odbyć od 30 czerwca do 14 lipca nad Morzem Bałtyckim w Mrzeżynie. Obóz organizowany jest przez nauczycieli ustrońskich szkół oraz klub SRS „Czantoria" Ustroń. Więcej informacji na stronie www.srsczantoria.pl w zakładce „obóz letni" lub telefonicznie: Beata Luber - 609839813, Przemysław Ciompa - 606308195.

* * *

## WALNE ZEBRANIE WĘDKARZY

Towarzystwo Wędkarskie „Ustroń" zaprasza wszystkich chętnych do wędkowania w sezonie 2014 na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 30 marca (niedziela) o godz. 9 w siedzibie TWU przy ul. Sportowej 21. Można korzystać ze strony internetowej towarzystwa: www.lowisko-twu.ustron.pl i emaila: biuro@lowisko-twu.ustron.pl.

# W dawnym USTRONIU

Na fotografii z 1926 r. rodzina Moj z Hermanic. Rodzice: Justyna Moj z d. Drózd i Brunon Moj oraz dzieci Krystyna zam. Legierska i Erich. Zdjęcie opisała Renata Legierska.



# ZA DUŻO POLITYKI

**Uchwałą Zarządu Województwa Śląskiego z 8 października 2013 roku Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji zostanie przekształcone w spółkę kapitałową ze 100-procentowym udziałem województwa. Tak jak w przypadku uchwały dotyczącej połączenia Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego z „urazówką" w Piekarach Śląskich, pracownicy, pacjenci, mieszkańcy Ustronia, nie znają powodów tej decyzji. Tak jak w przypadku „reumatologa" podjęcia uchwały nie poprzedziła dyskusja, nie poproszono o opinię członków komisji zdrowia sejmiku, nie przeprowadzono analiz skutków przekształcenia.**

## 10 SZPITALI NA JEDNEJ STRONIE

O wyjaśnienie poprosiliśmy wiceprzewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia Sejmiku Województwa Śląskiego Jana Kawuloka z PiS, dyrektora cieszyńskiego pogotowia.

– Jest dla mnie zaskoczeniem, że o tego typu decyzjach dowiaduję się po fakcie. Powinny one być przygotowywane lepiej. Na jednej stronie zmieszczono przekształcenie 10 szpitali i jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Na pytanie: Po co to przekształcenie? Odpowiem: Nie wiem. Może były takie oczekiwania Warszawy wobec wicemarszałka Kleszczewskiego, który zresztą marszałkiem już nie jest. Na pewno nie chodzi tu o ratowanie zadłużonych jednostek, bo wybrano szpitale, które w większości są w dobrej kondycji finansowej, dobrze zarządzane i na pewno nie sprawiały problemów marszałkowi. Proszę też zauważyć, że aż cztery z tej dziesiątki są położone na terenie byłego województwa bielskiego i aż trzy w powiecie cieszyńskim.

## KOMERCJALIZACJA I LIKWIDACJA

Gdyby iść tropem zaradności, to może należy uznać, że marszałek zmniejsza liczbę zależnych od siebie jednostek o te, które sobie poradzą jako spółki.

– Nie można oczywiście mówić, że przekształcenie samo w sobie jest złe, ale też nie jest panaceum na wszystkie bolączki służby zdrowia. O poziomie szpitala nie decyduje forma działalności. Jeśli te dobre szpitale poddano by komercjalizacji i poradziłyby sobie w tej formie, to dobrze, ale jeśliby sobie nie poradziły, to, mówiąc w uproszczeniu, zostaną zlikwidowane lub sprzedane bez oglądania się na to, czy są potrzebne, czy nie. Ustawa o działalności gospodarczej zabrania upadłości ZOZ-ów właśnie dlatego, żeby z powodów ekonomicznych nie zamykać szpitali służących ludności.

Następnie J. Kawulok tłumaczy, dlaczego nie jest zwolennikiem komercjalizacji szpitali.

– Nie możemy iść w stronę modelu rynkowego w momencie, gdy jest tylko jeden płatnik – Narodowy Fundusz Zdrowia. To mogłoby się sprawdzić w sytuacji, gdyby cały system finansowania służby zdrowia miał charakter rynkowy. Gdyby działało 5-6 płatników, konkurujących o nasze składki, i oni z kolei zawieraliby kontrakty z konkurującymi ze sobą podmiotami, to miałoby to sens. Taki system mamy np. w Czechach. W Polsce jest jeden płatnik i jego dobra lub zła wola decyduje o losie szpitali. Kontrole, chwilowe problemy z kontraktami, nieudolna osoba na stanowisku prezesa NFZ czy promowanie niektórych dziedzin lecznictwa – kardiologii, nefrologii to tylko niektóre z czynników mogących położyć nawet najlepszy szpital. Przekształcenia jednostek w spółki mogą się udać jedynie z równoczesną demonopolizacją NFZ. Można też wybrać model angielski, szwedzki i pozostawić całkowicie publiczną służbę zdrowia. Trudno powiedzieć, który model jest lepszy, ale na pewno trzeba się zdecydować na jeden z nich. W tym kontekście nie widzę uzasadnienia dla przekształcania szpitali w spółki. Zasady rynkowe dzisiaj nie obowiązują, bo fundusz ustala cenę usług.

## KTO ZA TYM STOI?

Nie można nie zapytać, czy za przekształceniami stoją osoby lub grupy osób, które chcą przejąć dobrze prosperujące szpitale.

– Nawet gdybym miał takie podejrzenia, to trudno byłoby mi je udowodnić. Jednak, gdy analizuje się tryb podejmowania decyzji, takie wnioski mogą się nasuwać. Pamiętam, jak było ze szpitalem reumatologicznym. Akurat odbywało się posiedzenie komisji zdrowia, na którym obecni byli członkowie zarządu województwa i w punkcie obrad – sprawy bieżące pytałem, czy jest coś nowego, o czym powinniśmy wiedzieć. Usłyszałem, że nie. I tego samego dnia po południu została podjęta decyzja o połączeniu ze szpitalem w Piekarach. Czułem się oszukany, bo z ustrońskim „reumatologiem" byłem związany od lat jako członek rady społecznej. Wiedziałem o tym szpitalu wszystko, o każdym remoncie, sytuacji finansowej, znałem pracowników. Potem prosiłem o analizę skutków połączenia, która ponoć była sporządzona, ale nie dostałem jej, bo nigdy jej nie było. W przypadku śląskiego centrum również taka analiza powinna być wykonana i też jej nie ma. I również nie poproszono o opinię komisji zdrowia.

Przed podjęciem uchwały o przekształceniu ŚCRiP nie zadbano również o zapewnienie kontraktu z NFZ na dotychczasowym poziomie. J. Kawulok mówi, jak to powinno wyglądać:

– Ustawa o finansowaniu świadczeń publicznych dopuszcza zawarcie trójstronnego porozumienia między prezesem NFZ, marszałkiem i dyrektorem placówki, że nowy podmiot dostanie ten sam kontrakt. Jednak trzeba się o to starać zanim zapadnie decyzja o przekształceniu. Żeby nie było takiej sytuacji jak w Tychach, gdy po fakcie zwrócono się o aneks do umowy z funduszem. Przez dwa tygodnie ważyły się losy kontraktu, bo przedstawicie-

*(cd. na str. 9)*



**Bardzo przepraszam Marię Górniok-Matulę oraz czytelników za błędy, które znalazły się w tekście opisującym wydarzenie kulturalne, jakim były „Listy na wyczerpanym papierze". To wspaniałe przedstawienie muzyczne oparte na piosenkach Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory obejrzymy w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" w piątek 21 marca o godz. 18.00. Marii Górniok-Matuli i jej mężowi Kacprowi Matuli akompaniować będzie na fortepianie Tomasz Pala. Bilety kosztują 15 zł. Spektakl był już wystawiany w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej 2013 i zrobił na widzach duże wrażenie. Monika Niemiec** **Fot. M. Niemiec**

(cd. ze str. 8)

le NFZ stwierdzili, że zmiany nie były z nimi uzgadniane.

**POLITYCZNE PRZEKSZTAŁCENIA**

Poprosiłam również radnego sejmiku o wyjaśnienie, na czym polegają różnice w działalności ZOZ-u i spółki.

– Spółka działa według prawa handlowego. Władzę sprawuje zarząd i rada nadzorcza, a nie dyrektor mianowany przez marszałka, zarząd województwa i sejmik. Firma nie musi już udostępniać bieżących informacji na temat swojej działalności, w tym finansowej, i nadzór nad nią jest żaden. Taką sytuację mieliśmy w przypadku Kolei Śląskich. Kodeks handlowy mówi, że jeśli zadłużenie spółki osiąga jakiś pułap, to kierownik jednostki ma obowiązek powiadomić organ tworzący o dalszych jej losach, w praktyce oznacza to złożenie wniosku o upadłość. Jest jeszcze jeden problem, gdy mówimy o przekształceniach, wkradło się do nich za dużo polityki. Prezydenci miast, marszałek z sobie wiadomych powodów dążyli do utworzenia jakiejś spółki, stawiali to sobie niemal za punkt honoru i w końcu udało im się to zrobić. Po wyborach, nowa władza nie interesowała się losem skomercjalizowanych jednostek, bo miała nowe cele na oku. Nowo utworzone spółki pozostają poza kontrolą, bo ich właściciele nie są zainteresowani współpracą, i nie wiemy, jak sobie radzą finansowo. Na Śląsku jest około 20 szpitali przekształconych w spółkę. W części z nich właściciel przekazał swoje udziały prywatnym firmom. Nie wiemy, czy nie spotka ich upadłość, czyli na przykład sprzedaż innemu właścicielowi lub sprzedaż mienia w celu zaspokojenia dłużników i fizyczna likwidacja. Komercjalizacja szpitali jest wstępem do prywatyzacji i podporządkowania tylko i wyłącznie prawom rynku bez oglądania się na interes społeczny.

**WIERZCHOŁEK GÓRY LODOWEJ**

Powody, dla których Śląskie Centrum Rehabilitacji i Prewencji ma zostać spółką wyjawia Grzegorz Szczepański, członek Ruchu Autonomii Śląska, przewodniczący koła Śląsk Cieszyński, który zasiada w Radzie Społecznej ŚCRiP:

– Problemem ustrońskiego szpitala jest nie złe zarządzanie, lecz nieudolność Zarządu Województwa Śląskiego. Niestety, za co się biorą kończy się katastrofą, tak jak Koleje Śląskie. Są one przykładem nieudolności decyzyjnych marszałka Sekuły i jego podwładnych. Boję się, że ten sam los spotka nasz szpital, bo Śląskie Centrum jest jednym z wielu, które ma zostać przekształcone w spółkę. Przy kompetentnych władzach województwa, nie byłoby to takie złe posunięcie, gdyż daje możliwość pozyskiwania dodatkowych funduszy. Kłopot w tym, że niesie też sporo zagrożeń związanych z łatwością sprzedaży poprzez zbycie udziałów lub w razie problemów finansowych ogłoszeniem upadłości, ponieważ po przekształceniu szpitala w spółkę, właściciel nie ma obowiązku uregulowania jego zobowiązań. Drugim niepokojącym sygnałem, budzącym obawy pracowników jest świadomość zagrożenia przejęciem szpitala przez firmę, która kupiła Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe Ustroń Polsko Amerykańskie Kliniki Serca. Słynny PAKS, którego prezes Bochenek powiązany jest ze światem polityki, nie otrzymał kontraktu na 300 łóżek na kardiologii, co czyni z dawnych Reptów jego kolejny cel. Moim zdaniem marszałek Sekuła chce pozbyć się kłopotu, gdyż wie, że za parę lat ustroński szpital będzie potrzebował rozbudowy. Zmienią się przepisy związane z liczbą łóżek w salach i ŚCRiP będzie zmuszone przyjmować mniej pacjentów, co nie zapewni mu odpowiednich zysków.

Dalej G. Szczepański tłumaczy, jak nieprzewidywalne są ruchy NFZ wobec różnych województw i jak po macoszemu traktowany jest Śląsk:

– W śląskiej służbie zdrowia źle się dzieje, bo pula pieniędzy przekazywanych z centrali Narodowego Funduszu Zdrowia jest niewystarczająca w stosunku do liczby mieszkańców województwa i ich potrzeb, a trzeba wziąć pod uwagę, że jest to region wysoko uprzemysłowiony. Ciekawe są ruchy w latach 2011-2012, nie mające absolutnie podstaw ekonomicznych. Mające 5 milionów mieszkańców województwo mazowieckie w 2011 r. otrzymało w tzw. funduszu awaryjnym 537 mln zł, a w roku 2012 – 556 mln zł. W tych latach województwo śląskie, w którym mieszka ok. 4,5 mln ludzi otrzymało odpowiednio 15 mln zł i 64 mln zł. Niestety jest to tylko wierzchołek góry lodowej, którą są posunięcia centrali wobec naszego regionu.

**DOBRE CZY ZŁE ZMIANY W ZARZĄDZIE?**

Wicemarszałek Mariusz Kleszczewski z Platformy Obywatelskiej 3 marca złożył rezygnację z członkostwa w Zarządzie Województwa Śląskiego, ponieważ unijne dotacje otrzymały firmy, w których współudziałowcem jest żona polityka. Dostała pieniądze na multimedialną galerię w Myszkowie, która okazała się restauracją w galerii handlowej, oraz na salon optyczny. Mimo zapewnień, że wicemarszałek nie uczestniczył w procesie decyzyjnym i na nikogo nie wpływał został wyrzucony z partii. Decyzją sejmiku M. Kleszczewskiego zastąpiła na stanowisku Aleksandra Skowronek, również z PO, do tej pory pierwszy zastępca prezydenta Świętochłowic.

Jest to o tyle ważna dla ustroniaków informacja, że M. Kleszczewski odpowiadał w zarządzie województwa za służbę zdrowia i właśnie wiele zdrowia napsuł pracownikom i pacjentom ustrońskich szpitali. Czy nowa wicemarszałek przychyli się do prośby radnych sejmiku i przedstawicieli związków zawodowych ŚCRiP o powtórne przyjrzenie się decyzji o przekształceniu? Jest z tego samego ugrupowania co poprzedni marszałek, więc będzie działała według wskazówek tych samych zwierzchników. Jaki wpływ na jej decyzję będzie miała opinia Rady Społecznej ŚCRiP, skoro troje jej członków opowiedziało się za przekształceniem szpitala w spółkę, m. in. przedstawicielka Rady Miasta Ustronia. **Monika Niemiec**

# BEZ PALIWA

W piątek 7 marca około godz. 9 tir zablokował rondo przy rynku. Nie był to dobry moment, bo w dzień targowy w centrum panuje duży ruch. Strażnicy miejscy musieli kierować ruchem i dzięki temu mógł się odbywać w miarę płynnie. Kierowca jechał z ładunkiem stali z Częstochowy do jednej z firm budowanych zarejestrowanych na terenie Ustronia i zabrakło mu paliwa. Jeszcze zdołał opuścić rondo, ale w ul. Ogrodową już się nie udało wjechać. Dzięki pomocy innego kierowcy kupił niewielką ilość paliwa, potrzebną do wyjechania z miasta. Potem strażnicy pilotowali go na stację benzynową i następnie do magazynów firmy, która była celem jego podróży. Najpierw jednak kłócił się, że musi wjechać tirem na osiedle generałów, i nie chciał przyjąć do wiadomości, że tam mieści się jedynie dyrekcja firmy. **Fot. M. Niemiec**



# Z DZIENNIKA JÓZEFA PILCHA

Przedstawiamy fragmenty notatek autora z licznie opisanych różnorodnych inicjatyw mieszkańców Ustronia. Promowaną na początku lutego książkę „Dziennik. Zapiski bibliofila i dziejopisa z lat 1963-1995" można nabyć w Muzeum Ustrońskim, Miejskiej Bibliotece i na Parafii Ewangelickiej.

**21 kwietnia 1965**

Społeczny Komitet Upiększania Miasta Ustronia zwołał w technikum zebranie, na którym rozpatrzono pismo dyr. [Kuźni] Jarockiego w sprawie ochrony sztuki ludowej i założenia muzeum. Uczestniczyli: dyr. Waszek, inż. Jarocki, aptekarz Władysław Kośmider, Antoni Małecki, Adolf Lipowczan, Bolesław Zuberek, naczelnik miasta Włodzimierz Gołkowski, Pokorny i przedstawiciel Spółdzielni 1 Maja w Ustroniu; postanowiono zrobić starania o założenie muzeum i rozpoczęcie zbierania starych rzeczy. Inicjatywie tej bardzo, i to bardzo się ucieszyłem.

**19 czerwca 1977**

Dwie różniące się od siebie wystawy malarskie oglądnęliśmy w dniu dzisiejszym. W Domu Kultury – Karola Prymusa z Cieszyna, a w Muzeum Beskidzkim – Bogusława Heczki. […] Prymus przedstawił swoją stale udoskonalającą się technikę. Najwięcej podobał się nam obrazek – coś w rodzaju pejzażu baśniowego – który został zamieszczony na pierwszej stronie folderu. Zebranych powitał Koenig, wystawę otworzył Gruszczyk, a scharakteryzował Kubala. Nie słuchaliśmy już przemawiającego artysty, bo chcieliśmy wyskoczyć do Wisły. Złapaliśmy na rynku autobus i z Aliną Nowakową dobrnęliśmy już w trakcie otwarcia do muzeum. Oprawa wystawy bardzo dobra. Przemawiał prawdopodobnie przedstawiciel władz miejskich, który scharakteryzował artystę, zapoznał z jego biografią i zasługami dla miasta, następnie wojewoda Wałach i Krop, który zakończył pięknym wierszem gwarowym poety Władysława Młynka z Zaolzia. Przemówienie zostało nagrane na taśmę magnetofonową. Heczko kończy dzisiaj 50 lat i wzniesiono toast za jego zdrowie i dalsze sukcesy.

**7 lipca 1982**

W celu zebrania opinii o zasłużonych ludziach Ustronia Komisja Historyczna TMU – której przypadło mi przewodniczyć – zwołała dzisiaj do sali Urzędu Miejskiego spotkanie najstarszych, zasiedziałych ustroniaków, na którym przedstawiono proponowane sylwetki. W spotkaniu uczestniczyli: z ramienia Towarzystwa Stanisław Niemczyk, Zygmunt Białas i moja osoba, a z ustroniaków Ela Sikorzanka jako przedstawiciel Urzędu, Karol Śmiłowski, Paweł Gogółka, Adam Heczko, Helena Garbusińska, Władysław Kośmider, Alojzy Waszek, Michał Pilch, Karol Sikora, tj. ludzie, którzy nie tylko uczciwie pracowali, ale interesowali się czymś więcej, czyli środowiskiem, historią miejscowości, brali udział w życiu publicznym, społecznym, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego miasteczka, które w latach ubiegłych odgrywało w życiu regionu niepoślednią, a w wielu wypadkach przodującą rolę. Ale już wcześniej ten rozwój zapoczątkowali ludzie, którzy nie powinni iść w zapomnienie, i nazwiska podane przez komisję z prośbą o opinię przyjęto z aprobatą.

**22 sierpnia 1986**

Zebranie MRN w Ustroniu w sprawie lokalizacji centrali telefonicznej. Poprzednio jednogłośną uchwałą zaakceptowano budowę na skrawku przy ul. Świerczewskiego. Jest to najpiękniejszy zakątek i TMU zaczęło działać, ażeby zakład, jakim jest centrala telefoniczna z głośnym urządzeniem, garażami, małemi okienkami, zlokalizowano na łąkach w pobliżu Szkoły nr 2. Dzierżewiczowie, Białasowie, Niemczyk i inni wykonali społecznie ogromną robotę, opracowali nową dokumentację, aby udowodnić wizualnie słuszność postulowania zmiany decyzji. Z drugiej zaś strony uparli się naczelnik miasta, przew. MRN, województwo, że lokalizacja musi zostać przy ul. Świerczewskiego. Trwająca od przeszło pół roku batalia miała być dzisiaj ostatecznie załatwiona. Na posiedzeniu zjawił się Urząd Miejski z kierownikami działów, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i prowadzono tak usilną propagandę, że radni sami nie wiedzieli, po której stronie stanąć – na 36 przeciwko głosowało 12, czyli wniosek Urzędu przeszedł większością. […] Wydaje mi się, że to była demokratyczna, chociaż nierówna walka, w której TMU przegrało z honorem. Jak będzie wyglądała ta centrala, zobaczymy, a wtedy ten, kto tego dożyje, powinien powiedzieć głośno, kto miał rację. Wysiłki Dzierżewiczów, Białasów mogą być najlepszem przykładem aktywności społecznej, którą trzeba cenić, nie powinna pójść w niepamięć. Trochę przykro, że o piękno Ustronia biją się nierodowici ustroniacy.

**2 grudnia 1988**

Z okazji 100-lecia TMU odbyło się w sali Muzeum im. J. Jarockiego uroczyste rozszerzone zebranie, w którym wzięło udział około 50 osób.(...) Zebranie zagaił prezes TMU, kol. Niemczyk […]. Z kolei kilkuosobowy zespół ze Szkoły nr 2 pod kierownictwem p. Koenig deklamował przy pięknym akompaniamencie wiersze Michalskiej i prozę Morcinka, Szczepańskiego, zaśpiewał *Płyniesz, Olzo*, jedna uczennica zagrała na fujarce. Po części artystycznej prezes Niemczyk wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym – bez kartki – omówił 100-lecie działalności TMU, a zakończył z burzą oklasków. Drugi wystąpił lekarz Adam Cęckiewicz i podzielił się pierwszymi wrażeniami po przybyciu do Ustronia, anegdotami z przyjmowania pacjentów, z którymi dochodziło do zabawnych scen, bo nie znał gwary cieszyńskiej. Trzeci mówił lutnik Ferdynand Suchy. […] Wspomnienie Oswalda Szczurka wyszło wspaniale, omówił swoją działalność w amatorskim ruchu artystycznym jako reżyser zespołu OSP.

Pani Bronka Danelowa, była długoletnia kierowniczka kina, też opowiedziała o swojej pracy. Na zakończenie serdecznie podziękowałem moim „korespondentom", z których byłem bardzo zadowolony. Przemówili jeszcze: przew. MRN Zdzisław Pokorny, Renata Białasowa, dyrektor fabryki Józef Kołaczyk i przew. Towarzystwa Miłośników Wisły Jan Krop. Było to wyjątkowe zebranie, gdyż trwało 2,5 godziny, a pomimo tego nikt nie wykazywał ochoty do odejścia. **(LS)**



# KOLEJNY SUKCES JANKA

W piątek 28 lutego na trzydziestym ósmym Biegu Piastów Ustrońską Szkołę Narciarstwa Biegowego ponownie reprezentował Janek Pawłowski. Bieg na dystansie piętnastu kilometrów techniką klasyczną odbył się w bardzo trudnych warunkach śniegowych i na skróconej trasie. Ukończyło go 735 zawodników. Janek zajął wśród nich dwudzieste piąte miejsce, w kategorii wiekowej do lat dziewiętnastu zajął pozycję drugą, a w klasyfikacji uczniów i studentów – trzecią. **R. Pawłowski**
**Ustrońska Szkoła Narciarstwa Biegowego**
**www.nartki.org**

# ODWIEDZINY U WANDY MIDER

Koło Regionalizmu Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustroniu od kilku lat prowadzi zajęcia, które mają przybliżyć uczniom wartości i zwyczaje naszej małej ojczyzny jaką jest Śląsk Cieszyński. Zajęcia prowadzone są na bazie autorskich podręczników do Regionalizmu Grażyny Pilch i Krystyny Foltyn – nauczycielek SP2. Wielką pomocą i skarbnicą wiedzy o naszym regionie, gwarze cieszyńskiej, zwyczajach jest Wanda Mider, wspaniała ustrońska poetka. Efekty tej swoistej współpracy dały wymierne rezultaty. Uczniowie, recytując m.in. wiersze pani Mider, zdobywali i zdobywają zasłużone laury i wyróżnienia na konkursach gwarowych z Międzynarodowym Konkursem Gwarowym „Po obu stronach Olzy czyli po naszymu" włącznie. Te wszystkie sukcesy, przy współudziale poezji pani Wandy, spowodowały wśród uczestników konkursów chęć osobistego poznania autorki recytowanych wierszy. 4 marca szóstka uczniów SP2 – Wiktoria Pszczółka, Kamila Fober, Patrycja Kuczera, Stanisław Loter, Tomasz Puczek, Wojtek Wydra wraz z nauczycielkami przygotowującymi do konkursów gwarowych – Grażyną Pilch i Krystyną Foltyn odwiedziła Wandę Mider w jej domu przy ul. Myśliwskiej. Pani Wanda jak zwykle pogodna, nie kryła zaskoczenia, że tylu uczniów SP2 uczy się jej wierszy, i że są tak chętnie przez młodzież recytowane. Miłą, domową atmosferę spotkania zapewniła córka poetki – Hanna, serwując przesmaczną, domowego wypieku babkę oraz herbatę. Uczniowie popisali się recytacją wierszy autorstwa Wandy Mider a panie nauczycielki przekazały podręczniki do Regionalizmu z wpisaną dedykacją i podpisami uczniów. Okazało się, że nawet w podręczniku „obecność" naszej pani Wandy została zaznaczona, czym była bardzo mile zaskoczona. W tak miłej atmosferze czas szybko mija. Uczniowie na pożegnanie życzyli pani Wandzi zdrowia i wielu lat pracy twórczej, a gospodyni spotkania prosiła tylko o jedno, aby uczniowie nie zapominali o swoich korzeniach.

**Grażyna Pilch**



## BIBLIOTEKA POLECA:

### Anna Jean Mayhew – „Sucha, sierpniowa trawa"

Wciągająca powieść obyczajowa rozgrywająca się na amerykańskim południu w latach pięćdziesiątych XX wieku.. Sfery towarzyskie, wynikające z nich niepisane zasady, sposób spędzania czasu, zachowania i myślenia. Historia przyjaźni między ciemnoskórą służącą Mary a Jubie, trzynastoletnią białą dziewczynką z szanowanej, zamożnej rodziny, która, jak się okazuje, skrywa wiele niewygodnych tajemnic…

### Marek Łuszczyna – „Igły"

Zostały szpiegami z pobudek patriotycznych i wewnętrznej potrzeby, a czasem przez przypadek, wrodzoną naiwność lub ślepą miłość. Agentki, które pracowały dla polskiego – ale też brytyjskiego lub hitlerowskiego – wywiadu; rodowite Polki i kobiety, dla których Polska stała się nową ojczyzną. Autor przedstawia sylwetki kilkunastu odważnych i sprytnych kobiet, a każda z tych opowieści mogłaby służyć za kanwę sensacyjnego filmu.



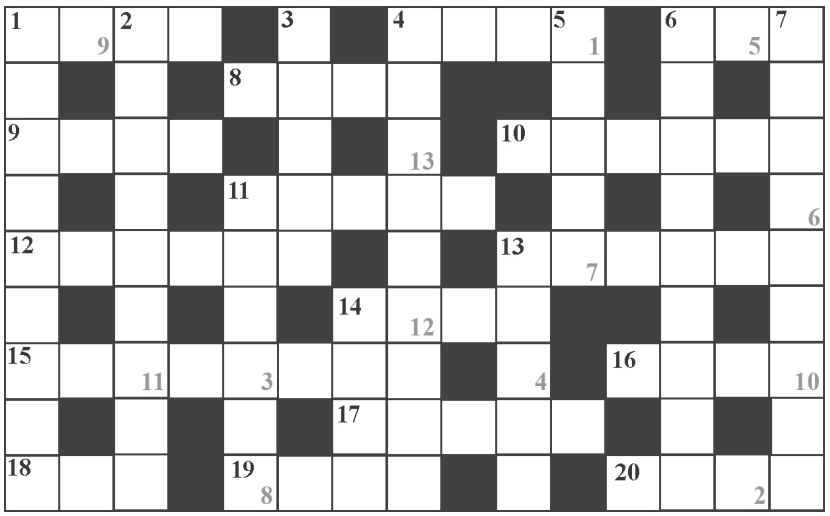



**POZIOMO: 1)** kasiorka do oddania, **4)** metal srebrzystobiały, **6)** bieg sprawy, **8)** polska ciężarówka, **9)** gruby kij, **10)** w chlewiku rezyduje, **11)** ma symbol chemiczny Sc, **12)** zarośla, **13)** środki do smołowania, **14)** kochanka Nerona, **15)** główna siedziba firmy, **16)** złociste w barze, **17)** resztki murów, **18)** piwo Anglika, **19)** sztuka Zapolskiej, **20)** dla psa tropiciela.

**PIONOWO: 1)** życzenia z piosenką, **2)** po nadepnięciu gada, **3)** skrzydlata chmara, **4)** zapisuje dzieje, **5)** nasz Bałtyk, **6)** spec od śladów, **7)** przodek fortepianu, **11)** papugoryba tropikalna, **13)** ostra potrawa, **14)** morskie żyjątka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 21 marca.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
## 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł



**Rozwiązanie Krzyżówki nr 9**

## IDZIE WIOSNA RADOSNA

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Jacek Baltaziuk** z Ustronia, ul. Wspólna. Zapraszamy do redakcji.

Z książki „Przez szacunek do duchowego autorytetu" Henryka Wieji dowiemy się, że Bóg pragnie uczynić nas ludźmi Jego wpływu i autorytetu. Autorytet rodzi się zawsze w relacji wzajemnego zaufania, poprzez okazywanie sobie szacunku. Autor pokazuje, jak znaleźć skuteczne sposoby rozwiązywania życiowych problemów. Już po kilku stronach lektury uwierzysz, że możesz im podołać! Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl.



Na Dzień Kobiet muzyka i kwiaty. Fot. M. Niemiec

# PODAWALI PANOWIE

Tym razem w niedzielę spotkały się członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, żeby uczcić swoje święto. Tego roku Dzień Kobiet przypadł akurat w sobotę i wiadomo, jak to jest z kobietami. Nie umiałyby się dobrze bawić, gdyby widziały, że za oknem piękna pogoda i jeszcze tyle można zrobić w ogrodzie, wywiesić pranie, przewietrzyć dom dywany itp. Dlatego w dzień wolny od wszelkich obowiązków licznie przybyły do strażnicy OSP Lipowiec.

Gdy już dotarły do remizy, przywitała je przewodnicząca koła Olga Kisiała wraz z koleżankami z zarządu. Był to bardzo miły widok, gdyż często w swoje święto członkinie zarządu musiały gotować i pomagać w kuchni. Przy stołach siedziały również najmłodsze członkinie, które zazwyczaj podawały potrawy. Kto więc gotował i kelnerował? Panowie! I to młodzi panowie! Mężczyźni dostarczali jadła i napojów, ale też rozrywki. Popularne pieśniczki, humorystyczne opowiastki i dużą porcje swojskiej muzyki zaprezentował zespół „Muzykanci spod gronia”, który tworzą: Jerzy Cholewa – klarnet, trombita, wokal, Paweł Grzyb - akordeon, gawęda, wokal, Patryk Sobek - kontrabas, wokal. Panie śpiewały „Sto lat” i sobie, i jubilatkom, o których nigdy nie zapominają.

Zgodnie z zasadą: bez pracy nie ma kołaczy, na początku spotkania ustalono harmonogram zajęć na najbliższe miesiące. Będzie co robić, zwłaszcza że przed nami Europejski Dzień Kobiet, współorganizowany przez KGW Lipowiec oraz gotowanie z Węgrami. Po sali krążyła lista, na którą wpisywały się ochotniczki do pomagania. Nigdy ich nie brakuje, a nawet jeśli jest ich trochę za mało, to niewielka zachęta, mobilizuje jeszcze kilka pań. Jak zawsze pod wrażeniem sprawności działania były stale współpracujące z kołami w Ustroniu: Elżbieta Pruszkowska z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie i Monika Maksymczak, naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Ustroń. **Monika Niemiec**

---



Zespołowy występ dzieci z Polany. Fot. W. Suchta

# BABAECZKOM KWIOTECZEK

Szkoła Podstawowa nr 3 w Polanie wyróżnia się na tle innych placówek oświatowych szczególną troską o kultywowanie gwary, stroju i lokalnej tradycji. Zajmują się tym Magdalena Herzyk i Aleksandra Majętny, i to głównie dzięki nim uczennice i uczniowie z Polany wiedzą czym charakteryzuje się nasz regionalizm, bo nie zawsze można to wynieść z domu rodzinnego. Coraz mniej osób mówi gwarą, a jeżeli już, najczęściej jest to wplatanie pojedynczych słów do języka literackiego. Tymczasem dzieci z Polany potrafią i co więcej pokazują to na zewnątrz. W grudniu na sesji Rady Miasta składają tradycyjny winsz władzom samorządowym i wszystkim mieszkańcom Ustronia. To w szkole w Polanie co roku organizowany jest miejski konkurs gwarowy. A w piątek 7 marca dzieci z Polany wystąpiły w Muzeum Ustrońskim z programem pt. „Kwioteczek dlo każdej z babeczek”. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała popisy solowe i zespołowe. Razem z publiką śpiewano „Szumi jawor szumi”, były też scenki rodzajowe.

Wystąpili uczniowie SP-3: z I klasy: Łukasz Korcz, z II klasy: Emilia Pilch i Maksymilian Zawiliński, z klasy III: Justyna Gluza, Alicja Gomola, Kinga Mizera i Nikola Michalik, z klasy IV: Karolina Gomola, Katarzyna Gomola, Wiktoria Najmuła, Anna Łakomska, Samantha Pinkas, Agnieszka Wróblewska, Konrad Pinkas, Jakub Gomola, z klasy V: Zuzanna Kulka, Agnieszka Bolik, Kamila Pawelska, Klaudia Białożyt, Natalia Sobczyk, Grzegorz Hussar, z klasy VI: Wiktoria Gomola, Wiktoria Magnuszewska, Angelika Chrapek, Ewa Czerwińska, Patrycja Szarzec, Patrycja Gomola, Karol Czyż. Akompaniowały Mariola Dyka i Michalina Langhammer, a całość prowadziła Magdalena Herzyk. **(ws)**



# PILOT LITWINA

Od 6-8 marca na drogach powiatu bieszczadzkiego odbył się Rajd Arłamów, pierwsza eliminacja Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski 2014. Zaczęło się nietypowo, bo bez udziału tryumfatora RSMP w czterech poprzednich edycjach Kajetana Kajetanowicza. Od 2010 r. rajdowiec z Ustronia wygrywał nie tylko klasyfikację generalną RSMP, ale także prawie wszystkie rajdy. Nie było na niego mocnych, ale z drugiej strony traciły na tym emocje sportowe, bo wynik był łatwy do przewidzenia. W tym roku K. Kajetanowicz rywalizuje o półkę wyżej w Rajdowych Mistrzostwach Europy (European Rally Championships).

W tegorocznym Rajdzie Arłamów rywalizowano na 150 km odcinków specjalnych. W Subaru Poland Rally Team jako pilot wystartował pochodzący z Lipowca i nadal utrzymujący ścisłe kontakty z tą dzielnicą Ustronia Kamil Heller. Jechał z debiutującym w tej imprezie kierowcą, 25-letnim Litwinem Dominikiem Butvilasem, który zrealizował zamierzenia zespołu przejeżdżając cały dystans rajdu ucząc się specyfiki asfaltowych rund mistrzostw Polski. Ważne było również zgranie się z nowym pilotem, K. Hellerem, który tworząc duet z Dominikiem po raz pierwszy w swojej karierze dyktował opis trasy w języku angielskim. Załoga SPRT od pierwszej próby notowała dobre czasy wielokrotnie nawiązując walkę ze stałą czołówką RSMP. Swój najlepszy wynik wywalczyli już na drugim odcinku specjalnym osiągając drugi czas. Podczas drugiego etapu Dominik i Kamil kontrolowali swoje tempo jadąc ze sporym marginesem bezpieczeństwa i szlifując współpracę w rajdówce. Niestety, na 12. odcinku specjalnym załoga musiała zmienić uszkodzone przednie prawe koło tracąc 3 minuty. Ostatecznie duet SPRT zajął 7. miejsce w klasyfikacji generalnej. Zwyciężył Grzegorz Grzyb (skoda fabia S 2000).

– Kapcia złapałem już na pierwszym kilometrze. Wjechałem w kałużę znajdującą się na wewnętrznej prawego zakrętu, przeciąłem oponę i z koła zaczęło powoli schodzić powietrze. Zatrzymaliśmy się więc i wymieniliśmy je, zajęło nam to około 3 minuty. Jestem zadowolony z naszego występu. Z oesu na oes nabierałem pewności siebie, tym bardziej, że warunki w których startowałem były ponoć jednymi z najtrudniejszych w RSMP – podsumował swój debiut w zespole Dominik Butvilas.

– Ten rajd wieńczył dwutygodniowe przygotowania, które przeprowadziliśmy z Dominikiem, począwszy od trenowania opisu, po testowanie auta. To była ciężka praca, pokonaliśmy razem wiele kilometrów i jej efekty było widać na rajdzie. W Arłamowie wiele się nauczyliśmy: Dominik oswajał się z asfaltowym rajdem w niezwykle trudnych warunkach, a ja musiałem się „przestawić" na dyktowanie w języku angielskim. Miałem przed startem pewne wątpliwości, ale podczas rajdu nabierałem coraz większej wprawy w angielskim opisie - dodał Kamil Heller.

W rajdzie nie wystartowała ustrońska załoga Marcin i Jarosław Szejowie. Jak stwierdzili, był to rajd zimowy, o wiele droższy od tych letnich, więc ze względu na koszty nie zgłosili się do rywalizacji. Ich debiutem w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski będzie rozgrywany 11-13 kwietnia Rajd Świdnicki. **(ws)**




# FINAŁ PODOKRĘGU

W sobotę 15 marca o Godz. 13 na stadionie Beskidu Skoczów rozegrany zostanie mecz Pucharu Polski Beskid Skoczów Kuźnia Ustroń. Spotkanie jest finałem rozgrywek pucharowych na szczeblu podokręgu skoczowskiego Bielskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

KREDYT GOTÓWKOWY
WYSTARCZY PIT
ABY DOSTAĆ NAWET 150 000 ZŁ!
Getin Bank
Ustroń, ul. Grażyńskiego 1, tel. 33 854 25 22
PIT
GET IN BANK
Oferta kredytu gotówkowego na PIT dotyczy możliwosci dokumentowania dochodów na podstawie PIT-11, PIT-40 (dla źródła dochodów umowa o pracę, umowa zlecenie umowa o dzieło) lub PIT-40A (dla źródła dochodu emerytura, renta). Możliwość skorzystania z uproszczonej procedury dokumentowania dochodów oraz ostateczne warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego zdolności i wiarygodności kredytowej.
Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.



**Mówią, że pod latarnią najlepiej wieje, czy jakoś tak... Fot. W. Suchta**

## OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

UWAGA! Profesjonalne pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Sprzedam domek cempingowy całoroczny - woda, gaz, siła - Ustroń Jelenica. 602-211-970.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Wynajmę lub sprzedam mieszkanie w Ustroniu. 515-286-714.

Do wynajęcia pokój z kuchnią. 785-383-639.

Pokój z łazienką do wynajęcia. 503-814-876.

Do wynajęcia mieszkanie - pokój, kuchnia, łazienka - Jelenica. 785-383-639.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

## DYŻURY APTEK

| | | | |
|---|---|---|---|
| **13-14.3** | **Elba** | **ul. Cieszyńska 2** | **tel. 854-21-02** |
| **15-16.3** | **W Nierodzimiu** | **ul. Skoczowska 111** | **tel. 858-60-76** |
| **17-18.3** | **Centrum** | **ul. Daszyńskiego 8** | **tel. 854-57-76** |
| **19-20.3** | **Pod Najadą** | **ul. 3 Maja 13** | **tel. 854-24-59** |

## CO NAS CZEKA

***www.ustron.pl***

13 III 18.00 Ustrońskie Spotkania Teatralne, „ Komedia polska czyli z życia mrówek”, *MDK „Prażakówka”*

14 III 18.00 Ustrońskie Spotkania Teatralne, „Super Susan” – monodram, *MDK „Prażakówka”*

15 III 18.00 Filmu „Jedna noc z królem”, *Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja.* Wstęp wolny

19 III 18.00 Mecz piłki ręcznej juniorów młodszych MKS Ustroń - MKS Siemianowiczanka, *sala SP-1*

20 III 12.45 Filharmonia Śląska: Audycja muzyczna ustrońskich gimnazjów, *MDK „Prażakówka”*

21 III 18.00 „Listy na wyczerpanym papierze” – spektakl muzyczny oparty na twórczości Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory, *MDK „Prażakówka”*

## USTROŃSKA dziesięć lat temu

*Po długiej, mroźnej zimie stan niektórych dróg jest fatalny. Głębokie dziury, pęknięcia są dotkliwe dla kierowców. Jeszcze nie stopniały śniegi, a drogowcy zaczęli łatać dziury na ul. Sanatoryjnej.*

* * *

*Stałym punktem kalendarza ustrońskich imprez kulturalnych stał się już doroczny wiosenny koncert charytatywny Fundacji św. Antoniego. (...) Licytację ofiarowanych specjalnie na ten cel darów poprowadził, podobnie jak w latach poprzednich, wiceprzewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. (...) Najlepiej szły torty. Zwłaszcza jeden, licytowany... dwukrotnie. Ks. L. Zielasko wylicytował jeden z tortów na 250 zł, po czym ofiarował go J. Brodzie, z życzeniem, aby obdarowany zjadł go na Józefa, 19 marca, w towarzystwie „Wałachów”. Następnie wystąpił Jan Zachar, młody ustroniak, który dał się już poznać szerszej publiczności wygrywając telewizyjną „Szansę na sukces” poświęconą piosenkom Ireny Jarockiej. (...) W tym momencie J. Broda zaproponował powtórną licytację tortu, którym został obdarowany. - Żeby trochę grosika było więcej u św. Antoniego - stwierdził. Tym razem tort został kupiony za 160 zł. W sumie więc za ten jeden tort uzyskano aż 410 zł!*

* * *

*W Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowano 402 mieszkanki i 448 mieszkańców Ustronia, w sumie 850 bezrobotnych. Wśród nich: 52 absolwentów, w tym 26 kobiet oraz 116 osób z prawem do zasiłku, w tym 58 kobiet. Zasiłki i świadczenia przedemerytalne pobiera 146 kobiet i 159 mężczyzn bezrobotnych.(...) Liczba bezrobotnych w Ustroniu zwiększyła się z 829 do 850. (...) W ewidencji PUP zarejestrowanych jest 2347 mieszkańców Cieszyna, w tym 1209 kobiet, 1577 osób ze Skoczowa, w tym 858 kobiet, 793 z Goleszowa, w tym 403 kobiety, 749 z Wisły, w tym 328 kobiet, 654 z Brennej, w tym 314 kobiet. (...) Na koniec stycznia stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 20,6%; w województwie śląskim 18%, a w powiecie cieszyńskim 16,5%.*

* * *

Z listu do redakcji Grzegorza Śliwki, biegacza i skoczka narciarskiego: *Zdarza mi się także (...) biec na nartach wałem do centrum Ustronia (...). Taki trening biegowy wykonałem w ostatni czwartek do pani stomatolog H. Badury. Dobiegłem do przychodni i zostawiłem narty z tyłu ośrodka za kontenerem na śmieci. W przychodni byłem raptem (a może aż) pół godziny. Wracam z badania by zabrać biegówki, a tu... nie ma ich! Zostały tylko ślady na śniegu po jakichś „baciokach” (filcokach). I tu nasuwa mi się pytanie: Na co komu takie biegówki: 20-letnie, białe polsporty, szpice ucięte, rola zdarta do drewna i do tego ruskie, ciężkie kijki. (...) Mam do aktualnego posiadacza tych nart prośbę: niech ich broń Boże nie pali! Niech sobie kupi buty i zacznie biegać na nich.* *Wybrała:* ***(mn)***

# FELIETON

**Tak sobie myślę**

## Zniechęcenie

Tak się złożyło, że kiedy oddawałem swoją najnowszą książeczkę do druku, wpadł mi do ręki artykuł mówiący o śmierci „papierowej" książki. Autor stwierdzał w nim, że dni „papierowej", a więc tradycyjnej, książki są już policzone. Za niedługo takich książek już nie będzie się wydawać. Wszak od lat spada liczba kupowanych książek. Coraz mniej też naszych rodaków czyta jakiekolwiek książki. Zamykane są kolejne księgarnie, a książki wydawane są w coraz niższych nakładach. Przez to stają się coraz droższe i coraz mniej jest tych, których wydanie staje się opłacalne, a ich sprzedaż przynajmniej zwraca koszty ich wydania. Okazuje się więc, że wydawanie kolejnych książek możliwe jest tylko wtedy, gdy autor czy wydawca znajdzie odpowiednio hojnego sponsora.

Ogarnęło mnie zniechęcenie. Zamiast radości z kolejnej pięćdziesiątej książki przyszło mi się martwić o to, czy, a właściwie ile, przyjdzie mi do tej książki dopłacić. Tym bardziej, że jest to książka o treści religijnej, pisanej na okres pasyjno-wielkanocny, a wszelkie sondaże wskazują, że takie książki sprzedają się najgorzej. A jeśli książka się nie rozejdzie i po jakimś czasie stanie się bezużyteczną makulaturą, to budzi się pytanie o sens mojego pisania, mojej pracy. Co prawda życzliwi mi ludzie przy różnych okazjach życzą mi tego, abym pisał nadal i wydawał kolejne książki. Czy jednak naprawdę życzą mi dobrze? Przecież nie umiem i nie chcę pisać do „szuflady". I moje pisanie ma dla mnie tylko wtedy sens, gdy to, co napiszę, będzie czytane.

Myślę, że dla wielu, a może dla wszystkich, ludzi, istotne jest pytanie o sens i znaczenie wykonywanej przez nich pracy. Sama praca nie może być celem samym w sobie. W jej wykonywaniu szukamy też, a bywa, że przede wszystkim, spełnienia się i satysfakcji. Chcemy mieć pewność, że nasz trud nie jest daremny i nikomu niepotrzebny. Jeśli tej pewności brakuje, przychodzi zniechęcenie, zaczyna brakować chęci do pracy i gotowości do podejmowania wysiłków dla jak najlepszego jej wykonywania. Wtedy praca staje się tylko sposobem do zapewnienia sobie środków potrzebnych do przeżycia. Nie przynosi radości, satysfakcji, poczucia spełnienia się. Skłania do zniechęcenia i rezygnacji. A wtedy potrzebna jest albo zmiana zajęcia albo nowe impulsy do kontynuowania swej pracy, umożliwiające przezwyciężenie ogarniającego nas zniechęcenia.

Jestem przekonany, że każdemu przychodzi, przynajmniej od czasu do czasu borykać się z ogarniającym go zniechęceniem i zastanawiać się nad sensem, znaczeniem i celem podejmowanych przez siebie wysiłków. I choć o to niełatwo, trzeba przetrwać takie okresy zniechęcenia i rezygnacji, i uwierzyć na nowo w to, że to co robimy i czemu poświęcamy swe życie, naprawdę ma sens i wartość, i to nie tylko dla nas, ale także dla innych. Dla mnie znaczy to, że muszę się przełamać i zabrać się za pisanie następnych tekstów. Co prawda kurczy się krąg czytelników książek, ale on wciąż istnieje. Wciąż też są chętni do czytania moich książek. Ciągle też mam nadzieję, że ten tekst nie jest moim ostatnim.

**Jerzy Bór**

---

# FELIETON

## W kręgu filozoficznej refleksji (169)

1. W refleksji nad procesami zachodzącymi we współczesnej cywilizacji i stanem zespolonej z nią edukacji formułuje się też i poddaje pod publiczną dyskusję tezę, iż obecnie występuje wzmożony kryzys intelektualny. Za jeden z destrukcyjnych przejawów tego kryzysu uznaje się – ujawniający się w wielu obszarach ludzkiej aktywności – brak umiejętności radzenia sobie z przyswajaniem informacji, a zwłaszcza z ich należytym przetwarzaniem w wartościową poznawczo wiedzę. Kryzys ten bywa powodowany w cywilizacji informacyjnej nieustannym napływem („zalewem") nadmiaru informacji. Ten przeciążający ludzkie możliwości stan nadmiaru generują w szczególności intensywnie rozwijające się i znajdujące wszędzie zastosowanie – coraz bardziej „wszechobecne" – środki techniki informatycznej i cyfrowe media. Wysuwa się – budzącą spory – tezę, iż występuje i pogłębia się „cyfrowa demencja" (Manfred Spitzer), powodowana przez brak równowagi w kształtowaniu się ludzkich umiejętności.

2. Powszechne zastosowanie technik informatycznych i mediów cyfrowych skutkuje również osobliwym „efektem króla Midasa". Jakby wszystko w zetknięciu z tymi technikami z łatwością zamieniało się w masowo przekazywane informacje, tracąc przy tym swe inne, istotne właściwości. Ten „efekt króla Midasa" dotyczy też coraz bardziej rozpowszechniającego się upubliczniania – i tym samym odhumanizowania – sytuacji (tzw. „gorących scen") ze sfery życia prywatnego czy wręcz intymnego.

3. Jednym z podstawowych zadań edukacji w nowych warunkach cywilizacji informacyjnej, przy naporze „wszechobecnej" techniki informatycznej, jest kształtowanie umiejętności trafnego selekcjonowania (oceniania, ograniczania, eliminowania) oraz wartościotwórczego przetwarzania wzmożonego napływu informacji. Edukacja musi w ten sposób przeciwdziałać niepożądanemu efektowi „cyfrowej demencji" ogarniającej kolejne pokolenia, które są uzależniane od środków techniki informatycznej.

4. Efektywne przezwyciężanie kryzysu intelektualnego i niedomagań edukacji w cywilizacji informacyjnej wymaga wielu zróżnicowanych i skorelowanych z sobą działań, a wśród nich niezbędnym wydaje się humanistyczne oczyszczanie (z greki: *katharsis*) jednostronnej i redukcjonistycznej racjonalności technicznej, która dominuje w obecnej cywilizacji. Owo oczyszczenie prowadzić powinno do – właściwego w szczególności klasycznej humanistyce – zaakcentowania kategorii mądrości. Postulowane jest więc przejście od promowania przede wszystkim kolektywnego pomnażania użytecznej wiedzy, która znajduje „od zaraz" praktyczne zastosowania i niesie z sobą szybkie korzyści, w stronę dość powolnego i obarczonego ryzykiem niepowodzeń wypracowywania mądrości, która wymaga indywidualnego zaangażowania i osobistej odpowiedzialności. Rozpatrując problemy i dylematy związane z rozumieniem racjonalności, Barbara Skarga postuluje „wprowadzić termin »mądrość« jako nazwę dla tego przenikliwego widzenia świata, które broni się zarówno przed absolutyzacją tendencji rozumu, jak i przed utopieniem myśli i działań w irracjonalności". Ten postulat opiera na dość kategorycznym założeniu, iż „tylko w mądrości odnaleźć można szansę dla naszej kultury". A kulturę – u jej podstaw – kształtuje się przecież w procesach edukacji, dlatego można dokonać rozwinięcia powyższej tezy: tylko w mądrości, na którą ukierunkowana jest edukacja, a zwłaszcza wychowanie intelektualne, odnaleźć można szansę dla naszej kultury. Przed pośpiesznym utożsamieniem zasobów wiedzy naukowej i jej przyswojenia z mądrością przestrzegał Jan Szczepański: „Wiek oświecenia uważał, że mądrością jest wiedza, że upowszechnienie wiedzy naukowej przyczyni się do zmniejszenia ciemnoty, zabobonu, głupoty, a więc zła. Widzimy teraz w dobie rozwoju nauki i techniki, że głupota może doskonale iść w parze z wielką wiedzą, wielu dyplomami i wielkimi osiągnięciami techniki". Niezbędne jest wykształcenie kultury intelektualnej, aby uchronić się przed bałwochwalczym kultem wiedzy naukowej i nauczania o niej, który potęguje ludzką głupotę i jej negatywne skutki.

5. Współczesny kryzys intelektualny w nowym świetle ukazuje aktualność problemów humanistyki, które można postrzegać jako wieczyste problemy humanistyki. Na plan pierwszy wśród nich wysuwają się zwłaszcza kwestie: rozumienia prawdy i innych wartości poznawczych, etosu nauki i respektowania zasad bezinteresowności poznawczej, rozpoznawania własnej niewiedzy i określania moralnie dopuszczalnych granic ingerencji techniki w różne sfery ludzkiej egzystencji.

**Marek Rembierz**



**Drużyny dziewcząt i chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu zaproszone zostały do udziału w rozgrywanej w Żywcu Małej Lidze Szczypiorniaka PGNiG. Wszystkie mecze zostaną rozegrane w nowo powstałej hali balonowej przy boisku TS Stal Śrubiarnia w Żywcu-Sporyszu doskonale przystosowanej do gry w piłkę ręczną. Rozgrywki patronatem objął burmistrz Żywca Antoni Szlagor, Polski Komitet Olimpijski i Śląski Związek Piłki Ręcznej. - Pojedziemy na Żywiecczyznę przecierać nowe szlaki, a żywiecka piłka ręczna mocno idzie do przodu – mówi nauczyciel i trener piłki ręcznej Piotr Bejnar. – Zgłaszają zespoły do ligi wojewódzkiej w kategorii juniorek i trzeciej ligi seniorów, więc piłka ręczna się w tym rejonie rozwija. Bardzo się cieszę z zaproszenia, choć wszystkie mecze rozgrywane będą w Żywcu. Rozgrywki toczyć się będą turniejowo, a grać będzie po sześć drużyn chłopców i dziewcząt. Najlepsi zagrają turniej finałowy w maju. Na zdjęciu mecz pomiędzy drużynami chłopców i dziewcząt z SP-1. Fot. W. Suchta**

# ZAGRALI POZYTYWNIE

## Pogoń 1945 Zabrze - MKS Ustroń 17:27 (8:13)

W piątek 7 marca piłkarze ręczni grali mecz na wyjeździe w Zabrzu w rozgrywkach o mistrzostwo śląska juniorów młodszych. Pogoń zajmuje przedostanie miejsce w tabeli, więc mimo obaw trenera MKS Piotra Bejnara wynik raczej był oczywisty. Zresztą nasza drużyna przeważała od pierwszych minut spotkania. Szwankuje skuteczność i po pierwszej połowie prowadzimy tylko pięcioma bramkami. Po pierwszych 15 minutach drugiej połowy przewaga MKS nad Pogonią zwiększa się do 12 bramek. Wówczas wynik jest przesądzony, a trener P. Bejnar może skorzystać ze zmienników. I tym razem zmiennicy w drużynie MKS nie zawiedli.

Po meczu trener MKS Piotr Bejnar powiedział: – Do tego meczu podeszliśmy bardzo zmobilizowani i skoncentrowani po kilku słabszych spotkaniach, gdy to mieliśmy braki kadrowe, a forma była niezadowalająca. Do składu po kontuzji wrócił Marek Cholewa i zagrał około 30 minut, bo też takie było założenie, że nie zagra całego meczu. Poza niezadowalającą skutecznością, wszystkie pozostałe elementy należycie funkcjonowały. Dobrze graliśmy w obronie, dobrze bronili nasi bramkarze, wyprowadzaliśmy szybkie ataki, niestety nie zawsze skuteczne. W meczu drużyna konsekwentnie realizowała wszystkie założenia. W ostatnim kwadransie praktycznie cała pierwsza siódemka siedziała na ławce i grali młodsi. Wynik mógł być okazalszy, ale w tym meczu nie o to chodziło by wyśrubować rezultat. Chcieliśmy pozytywnie zagrać i to się udało. Na razie wszystko gra.

MKS Ustroń wystąpił w składzie (w nawiasach strzelone bramki): Kamil Kopieczek, Damian Kurowski, Witold Chwastek – Michał Jopek (7), Krzysztof Bielesz (7), Dawid Jenkner (6), Mateusz Turoń (3), Marek Cholewa (2), Adrian Miśkiewicz, Arkadiusz Czapek, Szymon Gogółka, Marcin Oświecimski (2), Krzysztof Kotela, Kacper Matlak, Damian Kuczera. **Wojsław Suchta**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | GKS Olimpia I Piekary Śl. | 20 | 37 |
| **2** | **MKS Ustroń** | **19** | **36** |
| 3 | MOSiR I Mysłowice | 19 | 34 |
| 4 | KS Viret CMC Zawiercie | 19 | 26 |
| 5 | MKS Zryw Chorzów | 20 | 23 |
| 6 | MKS Siemianowiczanka | 19 | 20 |
| 7 | UKS MOSM Bytom | 19 | 16 |
| 8 | SPR Zagłębie Sosnowiec | 19 | 13 |
| 9 | GKS Olimpia II Piekary Śl. | 20 | 10 |
| 10 | SPR Grunwald Ruda Śl. | 19 | 8 |
| 11 | SPR Pogoń 1945 Zabrze | 19 | 8 |
| 12 | MOSiR II Mysłowice | 20 | 1 |

# SUKCES MŁODYCH SIATKARZY

Sukcesem drużyny SP-3 zakończyły się zawody międzygminne szkół podstawowych w siatkówce, które odbyły się 3 marca w Dzięgielowie. Chłopcy w składzie: Grzegorz Hussar, Dawid Franek, Daniel Kozok, Wojtek, Bartłomiej Kurzok, Karol Czyż, Leszek Polok, Norbert Lubiński, Mateusz Korcz, Adrian Figiel bezapelacyjne wygrali z drużynami z Wisły 25:19, 25:16 i Goleszowa 25:14, 25:16. Chłopcy będą reprezentowali nasze miasto w zawodach powiatowych. **(TJ)**



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.03.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 17.03.2014 r.